

W dniach 3–11 marca 2008 roku odbyła się w Krakowie kolejna odsłona wystawy pt. „Architektoniczne punkty odniesienia. Honorowa Nagroda SARP 1966–2006” zorganizowanej przez Stowarzyszenie Architektów Polskich. Towarzyszyły jej trzy panele dyskusyjne poświęcone najbardziej istotnym problemom miasta.

Multimedialna wystawa, która została zaprezentowana w galerii Pauza przy ul. Floriańskiej zgromadziła przedstawicieli władz samorządowych i krakowskiego środowiska architektonicznego oraz studentów architektury. Towarzyszące jej dyskusje miały jednak charakter kameralny.

Publiczność najbardziej dopisała w pierwszym ze spotkań zatytułowanym „Rozwój aglomeracji krakowskiej w kontekście najnowszych inwestycji zaplanowanych przez Urząd Miasta”. W dyskusji, którą poprowadził redaktor naszego miesięcznika Paweł Kraus wzięło udział trzech panelistów: Romuald Loegler z pracowni Atelier Loegler, Piotr Urbanowicz z biura Ingarden & Ewý Architekci oraz radny Platformy Obywatelskiej Grzegorz Stawowy — przewodniczący Komisji Planowania Przestrzennego i Ochrony Środowiska Rady Miasta Krakowa. Pierwszym zagadnieniem, które poruszyli dyskutanci była głośna w ostatnich latach przebudowa ronda Mogińskiego (por. A&B 2/2005).

„Skala tego ronda wydaje się być skalą węzła autostradowego” — mówił Romuald Loegler, dodając, że na rondzie Mogińskim ma miejsce kuriozalna sytuacja, gdzie ruch pieszych został przeniesiony do poziomu podziemnego, a ruch samochodowy odbywa się na powierzchni, gdy tymczasem powinno być na odwrót. Trzeba też podkreślić, że przy owym „węźle autostradowym” stoi

nieukończony jeszcze budynek Opery Krakowskiej, dla którego pędzące samochody nie są najlepszym towarzyszem. Wydaje się, że władze miejskie odpowiedzialne za przebudowę ronda nie wzięły pod uwagę tego faktu.

Z kolei Stanisław Deńko, współautor wyróżnionej pracy w ogłoszonym pod koniec ubiegłego roku przez Urząd Miasta Krakowa studialnym Konkursie na opracowanie koncepcji zagospodarowania funkcjonalno-przestrzennego ronda Mogińskiego wraz z jego otoczeniem przypomniał, że to rozwiązania przestrzenne powinny dyktować rozwiązania komunikacyjne. Dodał też, że miasto potrzebuje spójnej idei przestrzennej. Radny Grzegorz Stawowy przyznał natomiast, że obecnie nadrzędną sprawą jest uchwalenie nowego Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Krakowa. Na zakończenie spotkania architekt Piotr Urbanowicz przedstawił publiczności projekt Centrum Kongresowego autorstwa pracowni Ingarden & Ewý Architekci, który zwyciężył w rozstrzygniętym niedawno konkursie realizacyjnym.

Kolejne ze spotkań zostało poświęcone zagadnieniom „zielonego miasta” i „projektowania dla środowiska”. Tym razem

z prezentacją wystąpił architekt Bartosz Haduch, który przedstawił wybrane przez siebie przykłady architektury krajobrazu w przestrzeniach różnych miast oraz projekt Ogrodu Doświadczeń, przygotowany również przez wyżej wymienioną pracownię. Został on otwarty wiosną ubiegłego roku na terenie nowohuckiego Parku Lotników Polskich i ma służyć jako park rozrywki, w którym dzięki interaktywnym instalacjom dzieci i młodzież będą uczyły się poprzez zabawę (por. A&B 5/2006).

Inny z zaproszonych gości — prof. Wojciech Kosiński z Instytutu Architektury Krajobrazu Politechniki Krakowskiej ubolewał, że w Polsce sprawy dotyczące krajobrazu i zieleni miejskiej są niedoceniane. „Kraków potencjalnie mógłby być wspaniałym miastem zielonym, ale jest potwornie zaniedbany” — przekonywał.

Ostatnie ze spotkań dotyczyło „Reklamy jako elementu miejskiego pejzażu”. Rozpoczynając je, krakowski socjolog Jan Sowa zaprezentował pracę artystki Karoliny Kowalskiej, która na swoich fotografiach „wyczyściła” przestrzeń miejską z reklam, zostawiając w ich miejscu białe plamy (por. A&B 11/2004). Dzięki temu zabiegowi okazało się, że miasto jest nieprawdopodobnie zaśmiecone różnego rodzaju reklamami. Nie są one w żaden

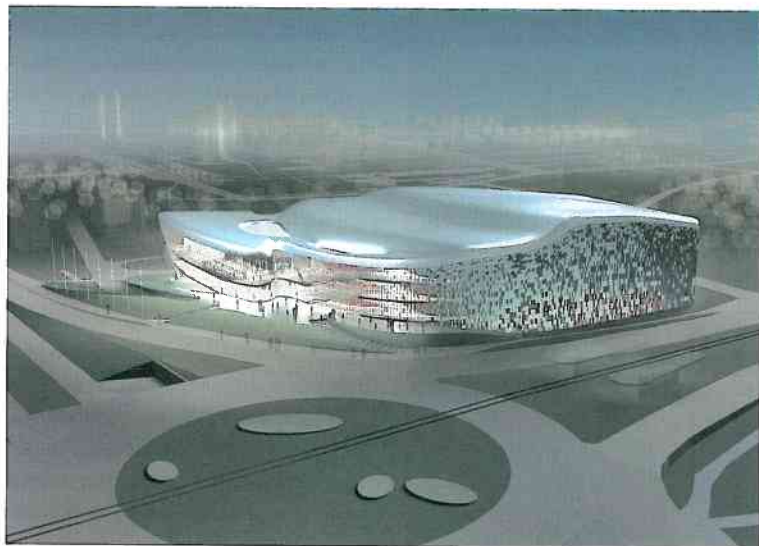
sposób uporządkowane i nie podlegają żadnym regulom. Ów brak uregulowań był głównym tematem spotkania. „Reklama w przestrzeni publicznej jest najbardziej nachalna. Jesteśmy na nią skazani. Byłbym zwolennikiem jej ograniczenia” — mówił Jan Sowa.

„Wyobrażam sobie historyczne centrum Krakowa bez reklam” — wtórował mu główny plastyk miejski Jacek Maria Stokłosa, dodając, że jest właśnie w trakcie opracowywania projektu uporządkowania reklam w mieście. Z kolei Michał Stan, prezes firmy Cityboard Media przekonywał, że w demokratycznym kraju jest na wszystko miejsce, także na reklamę. Trzeba tylko mieć koncepcję wyglądu miasta i postępować zgodnie z nią.

Z całą pewnością marcowe spotkania wpisały się w dyskusję o przestrzeni publicznej miasta, która od jakiegoś czasu toczy się w Krakowie. Trudno jednak powiedzieć, czy dużo do niej wniosły. Jak twierdzi Elżbieta Czyżewska, współorganizatorka wystawy i towarzyszących jej debat, w planowaniu polskich miast brakuje dalekowzroczności i świadomości tego, że najważniejsi w przestrzeni publicznej są ludzie — to oni mają się w niej dobrze czuć.

Magda BRONIATOWSKA

po prawej:
zwycięski projekt konkursowy
Centrum Kongresowego w Krakowie,
proj.: Ingarden & Ewý Architekci



poniżej (od lewej):
— widok przebudowanego ronda Mogińskiego,
w tle (po lewej) realizowany gmach
Opery Krakowskiej, proj.: Atelier Loegler
— Ogród Doświadczeń w nowohuckim Parku
Lotników Polskich, proj.: Ingarden & Ewý
Architekci

